

Warszawa, 4 października 2024

Do:
Sądu Apelacyjnego w Warszawie
za pośrednictwem

Sądu Okręgowego w Warszawie
VII Wydział Cywilny Rejestrowy

Dot. sprawy:
VII Ns Rej. Ew. Pzm 88/24
Ew. P. 400

Wnioskodawcy:

1. Piotr Sterkowski

2. Tomasz Kwiatkowski,

A p e l a c j a

od postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie VII Wydział Cywilny Rejestrowy z dnia 9 września 2024 roku w przedmiocie oddalenia wniosku o wykonanie z urzędu ustawowego obowiązku przez Sąd Rejestrowy

Na podstawie art. 518 k.p.c. zaskarżamy wskazane postanowienie Sądu Okręgowego w całości.

Na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zaskarżonemu postanowieniu zarzucamy:

I.

Złamanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie:

1. art. 2 poprzez zignorowanie konstytucyjnej zasady jednoznaczności prawa i zakazu tworzenia uprawnień pozornych;

2. art. 5 przez praktyczne wykluczenie naszych obywatelskich praw i wolności, a zatem wyłączenie konstytucyjnych funkcji państwa prawnego;
3. art. 7 – zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 4.12.2001 r. w sprawie SK 18/00, publ. OTK 2001, Nr 8, poz. 256, pojęcie "władzy publicznej" w rozumieniu art. 77 ust. 1 Konstytucji obejmuje wszystkie władze w sensie konstytucyjnym – ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Sąd w naszym przypadku nie działał w granicach prawa, ale wbrew prawu;
4. art. 8 ust. 1 został złamany przez zakwestionowanie w zaskarżonym postanowieniu wyjątkowości Konstytucji w hierarchii prawa polskiego i wynikającego stąd wymogu zgodności wszystkich norm prawnych z Konstytucją oraz obowiązku interpretowania ich w zgodzie z duchem i literą Konstytucji, a nie w sposób wyłączający jej wyjątkowość;
5. art. 11 – zaskarżonym postanowieniem Sąd I instancji udowodnił, iż nie rozumie konstytucyjnego wymogu zrzeszania się na zasadach dobrowolności i równości obywateli polskich w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa;
6. art. 32 – konstytucyjna zasada równości wszystkich wobec prawa, zakłada rozumienie i stosowanie prawa. Zatem nie wolno sądowi dyskryminować zabiegających o stosowanie prawa wobec osób działających *in fraudem legis*;
7. art. 45 ust. 1 – konstytucyjne prawo do sądu zostało złamane przez oczywisty brak bezstronności. Wynika on z zakresu łamania Konstytucji i będzie wprost wynikał z dalszych zarzutów obrazy prawa materialnego i procesowego i świadczył o niskiej jakości sądenia w tej sprawie. Obowiązek zwięzłości przedstawienia zarzutów wyklucza w tym miejscu poszukiwanie genezy tej, oczywistej, stronniczości;
8. art. 58 ust. 1 - orzecznictwo TK i doktryna zgodne są, że szczególna pozycja partii politycznych wiąże się z ich dwoistym statusem konstytucyjnym, określonym w art. 11 ust. 2 Konstytucji RP. Partie polityczne są zarówno formą zrzeszania się obywateli, określoną w art. 58 Konstytucji RP, jak i formą organizacji politycznej, która wywiera wpływ na sprawowanie władzy przez swą zdolność do oddziaływania na kształtowanie polityki państwa. Sąd I instancji przekonuje, że partia polityczna może pełnić swe funkcje bez członków i praktycznie wyłącza tę formę zrzeszania się. Stosunek pomiędzy art. 11 i 58 oparty jest na komplementarności, a nie na regule *lex specialis derogat legi generali*.

II.

Nadto zarzucamy obrazę prawa materialnego, a to w postaci:

1. art. 1 ust. 1 ustawy o partiach politycznych – przez pominięcie w wykładni lub niezrozumienie ustawowego żądania działania partii metodami demokratycznymi, rozumianymi zgodnie z wyrokiem TK z 8 marca 2000 roku w sprawie Pp 1/99, a mianowicie, że musi ona przyjąć taką formułę organizacyjną, by jej członkowie mogli uczestniczyć w kierowaniu i kontroli działania jej organów;
2. art. 8 ustawy o partiach politycznych przez jego pominięcie, bowiem stanowi, że powoływania organów partii musi odbyć się w drodze wyborów i podejmowania uchwał większością głosów;
3. art. 19 ust. 1 pkt 3 ustawy o partiach politycznych, który zakłada przestrzeganie statutu i prawa, czyli przede wszystkim wymogów stosowania metod demokratycznych, ściśle określonych w art. 8;
4. art. 20 ustawy o partiach politycznych – poprzez jego pominięcie, bowiem ustanawia ustawowy obowiązek działania sądu z urzędu i niezwłocznie. Obowiązek ten ma cel oczywisty, aby nie ośmieszać obowiązującego prawa przez tolerowanie fikcji prawnej, dekretowanie działalności z prawem sprzecznej, czy skierowanej na jego obejście;
5. § 3 ust. 7 statutu partii politycznej Konfederacja „Wolność i Niepodległość” przez błędną wykładnię;
6. § 3 ust. 8 tego statutu przez jego pominięcie;
7. § 35 ust. 3 przez jego pominięcie, które to obraży prawa materialnego umożliwiły bezprawne funkcjonowanie władz tymczasowych, wbrew obowiązkowi przeprowadzenia wyborów;
8. art. 3 i 23 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przez bezpodstawne uznanie, że wezwanie sądu do wykonania obowiązku ustawowego działania z urzędu podlega opłacie sądowej.

III.

Obrazę prawa procesowego w postaci:

1. art. 506 k.p.c. przez błędną wykładnię, że sąd nie musi działać z urzędu w kwestiach obowiązków nałożonych rangą ustawową;
2. art. 510 § 1 k.p.c. w postaci odmowy wnioskodawcom przymiotu zainteresowanych, choć wezwanie Sądu do działania z urzędu, stanowiło realizację ich praw konstytucyjnych i ustawowych, wskazanych wyżej;
3. art. 130 § 1 zd, *in fine* k.p.c. przez zignorowanie zasady *falsa demonstratio non nocet* w sytuacji, gdy wnioskodawcy przez grzeczność nie zatytułowali wniosku dosłownie i dosadnie, jako apelu o wykonywanie zawodu, za który sędziowie biorą wynagrodzenie;
4. art. 328 § 2 k.p.c. przez pominięcie w uzasadnieniu argumentów wnioskodawców, dodatkowo podkreślonych w pkt 4 pisma z 2 września 2024 roku, a posłużenie się argumentem logicznie nonsensownym.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. wnosimy o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia i nakazanie sądowi rejestrowemu natychmiastowe wykonanie z urzędu obowiązku określonego art. 20 ustawy o partiach politycznych, wskazując, iż partia polityczna Konfederacja „Wolność i Niepodległość” od 25 lipca 2024 roku nie posiada władz statutowych.

Uzasadnienie

Dezynwoltura, z jaką Sąd I instancji potraktował nasze konstytucyjne prawa i wolności oraz - choć może przede wszystkim – Konstytucję i konstytucyjną konstrukcję państwa prawnego, wymaga wstępnego podkreślenia.

Znajduje ona swój wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, w którym Sąd pomija nasze oczekiwania wynikające z Konstytucji (część historyczna uzasadnienia), ignoruje kodeksowy obowiązek ustalenia stanu faktycznego sprawy (wykazałby próżniactwo sądowe), natomiast w części motywacyjnej nagle nawiązuje do Konstytucji, by nowatorsko twierdzić, że jej rozstrzygnięcia są jedynie abstrakcyjne, więc nie mają wpływu na praktykę życia społecznego i na rozstrzygnięcia sądowe.

To absurdalne stwierdzenie wymusza niiosek, że Sąd orzekający traktuje Konstytucję RP jako produkt wyłącznie propagandowy, do szermowania nią w ulicznych burdach z wrzaskami, czy obnoszenia na trykotach.

Ta skandaliczna sytuacja wymusiła nietypowy schemat apelacji, w którym zarzuty łamania Konstytucji musiały poprzedzić zarzuty naruszenia ustaw.

Niedopuszczalna jest praktyka ignorowania „najwyższego prawa Rzeczypospolitej Polskiej”, a w szczególności jego wpływu na wykładnię sądową prawa niższego rzędu, stanowionego z upoważnienia ignorowanej Konstytucji.

Zaskarżone postanowienie jest drastycznym przykładem interpretacji wbrew Konstytucji prawa stanowionego i sprowadzenia jej do eksponatu muzealnego, zbędnego, staroświeckiego bibelotu, który traktowany powinien być tak, jak co najwyżej deklaracje wyborcze.

Na to nie ma naszej zgody.

Ad. I.:

ad. I.1

Z twierdzenia Konstytucji, że „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej” wynika szereg praktycznych konsekwencji, których Sąd orzekający nie brał pod uwagę.

W *petitum* wskazaliśmy jedynie dwa, chyba mające najbardziej bezpośredni związek ze sprawą.

Zasada jednoznaczności prawa jest elementem konstrukcyjnym dla budowania zaufania obywateli do Państwa. Uczciwa legislacja stwarza niekiedy kłopot tworzenia, niemniej jednak ustawa o partiach politycznych jest aktem przejrzystym i zrozumiałym, a jej art. 20 nie jest *nudum ius*.

Wymaga jedynie pokonania próżniactwa, a może sabotażu politycznego?

Nadto, ustawa o partiach politycznych nie tworzy w swym tekście uprawnień pozornych!

Uprawnienia przyznane w niej obywatelom nie są iluzoryczne i nie stanowią złudzenia prawa. Mogą mieć dodatkowe wymogi w statucie, których spełnienie ocenia organ partii, ale organ powołany w zgodzie z metodami demokratycznymi i rzeczywisty, a nie pozorny.

Tymczasem beczynność Sądu powoduje, że ustawa o partiach politycznych traci jednoznaczność, staje się aktem pozornym, przyznającym nierealne uprawnienia, jedynie umożliwiającym działaczom grzebanie w kieszeni podatnika.

ad. I.2

W kontekście ad. I.1 działalność Sądu Okręgowego powoduje fikcyjność art. 5 Konstytucji w zakresie zapewnienia wolności i praw obywatela.

Nie możemy skutecznie występować o członkostwo, skoro partia nie ma legalnych władz, a wcześniej jej władze skutecznie uniemożliwiały takie starania przez zabiegi techniczne (n.p. brak deklaracji członkowskiej - § 7 pkt 4 Statutu).

O ile można wykrętnie dyskutować o narzędziach stosowanych przez organy partii w celu uniemożliwienia realizacji metod demokratycznych, o tyle od 25 lipca 2024 roku sytuacja jest jednoznaczna: łamanie i nadużywanie prawa możliwe jest jedynie z powodu zaniechania przez Sąd I instancji stosowania art. 5 Konstytucji RP.

ad. I.3

Powołany w *petitum* wyrok Trybunału Konstytucyjnego uzasadnia wniosek z ad. I.2, że odebranie nam praw obywatelskich, przyznanych art. 5 Konstytucji obciąża bezpośrednio Sąd orzekający.

W sprawie niniejszej Sąd nie działał w granicach prawa, ale wbrew prawu, Stwierdzenie to dotyczy zarówno pozbawienia nas praw obywatelskich (art. 5), jak i sabotowania art. 20 ustawy o partiach politycznych w zakresie obowiązków Sądu Rejestrowego do działania z urzędu w oczywistym interesie autorytetu Państwa i prawa.

ad. I.4.

Nadto, ze względu na treść art. 178 ust. 1 Konstytucji, nie da się udawać, że art. 8 ust. 1 dotyczy wyłącznie Ustawodawcy. Jest skierowany również do organów stosujących prawo.

Z powodów niewątpliwie w Sądzie Apelacyjnym oczywistych, należy wskazać, że do sądów w szczególności.

Sąd, dokonując subsumpcji normy prawnej, na podstawie której ma orzec, musi odnieść się do Konstytucji jako aktu wyjątkowego i nadrzędnego!

Pominięcie tego obowiązku stanowi najpoważniejsze naruszenie prawa, dające podstawę do uchylenia lub zmiany orzeczenia.

Nie tylko zaskarżone postanowienie, ale ogólna beczynność Sądu w niniejszej sprawie dowodzi, że Sąd Okręgowy Konstytucję ignoruje w całości, nie tylko art. 8.

Ad. I.5.

Sąd orzekający nie rozumie przepisu art. 11 Konstytucji, albo go nie zna.

Członkostwo w partii ma opierać się na zasadzie dobrowolności.

Oznacza to, że przynależność do partii, wystąpienie z niej albo niewstępowanie do jakiegokolwiek ugrupowania politycznego jest wynikiem swobodnej decyzji obywatela.

Nikt nie może być ani zmuszany do czegokolwiek (wstąpienie, wystąpienie).

Niedopuszczalne jest więc także zniechęcanie do wstąpienia do partii, tym bardziej uniemożliwianie!

Równość członkostwa odnosi się już do etapu przyjmowania do partii. Nakaz równości i dobrowolności członkostwa jest dowodem intencji ustrojodawcy oddziaływania na organizację wewnętrzną partii..

Konstytucja nie mówi wprost, aby demokratyczne metody działalności partii miały dotyczyć też sfery wewnętrznej jej działalności. Z konstytucyjnego wymogu demokratycznych metod wpływania na kształtowanie polityki państwa wynika jednak, że partia musi demokratycznie ustalać swój program i metody działania. Brak demokracji w tej fazie oznaczałby pozbawienie metod działalności partii cechy demokratyczności.

Cechą demokracji wewnętrznej partii jest przede wszystkim sposób powoływania władz, które powinny być wybierane przez członków i kontrolowane przez nich, natomiast struktura niedemokratyczna opiera się na niezależności władz i sposobu ich wyboru od woli członków.

Tak stało się w sprawie niniejszej, bowiem Sąd umożliwił funkcjonowanie władz nie pochodzących z wyborów.

ad. I.6.

Konstytucyjna zasada równości wobec prawa zakłada, że organy stosujące prawo znają je, rozumieją i uczciwie stosują.

Zaskarżone postanowienie już w tym momencie nasuwa wątpliwości nie pozwalające na ich uniknięcie. Nie wolno dyskryminować osób zabiegających o praworządność, a chronić działaczy kombinujących, jak to prawo obejść.

Dla oszustw VAT-owskich potrzebna jest produkcja pustych faktur, tu nie była potrzebna żadna „produkcja” – wystarczyło korzystać z karygodnej bezczynności Sądu.

Zatem o równości wobec prawa w konstytucyjnym rozumieniu być nie może.

ad. 7 i 8

Zawierają one wystarczającą zawartość w *petitum*.

Niemniej jednak braku bezstronności dowodzi dodatkowo treść i konstrukcja uzasadnienia zaskarżonego postanowienia.

Sprawia ono narzucające się wrażeniem że nie chodzi o bezstronne rozstrzygnięcie, tylko o utrzymanie przyjętej pozycji bezczynności, obawy przed falsyfikacją błędu przy samej rejestracji, która pominęła absurdy Statutu, nie tylko wewnętrzne sprzeczności.

Nie znamy nazwiska osoby, która zdecydowała o rejestracji, mamy jednak nadzieję, że nie była to osoba chroniąca własne rozstrzygnięcie.

W *petitum* zaznaczyliśmy jaki stosunek logiczny łączy oba przepisy Konstytucji. Obecnie dodajemy, że w kwestii tej nie ma żadnej rozbieżności pomiędzy doktryną a judykaturą.

Ad. II.:

ad. II.1.

Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 8 marca 2000 roku rozstrzygnął, że działanie metodami demokratycznymi to zapewnienie członkom partii kontrolę działania jej organów.

Praktyczną, a jednocześnie statutową formą tej kontroli jest Kongres/ Tymczasem Rada Liderów postanowiła odstąpić od wymogu Konstytucji i postanowienie to zrealizowała, łamiąc Statut, ale przede wszystkim Konstytucję i art. 1 ust. 1 ustawy o partiach politycznych.

Niezwoływanie Kongresu, uniemożliwienie naboru nowych członków, kapturowe działanie Rady Liderów, to bezprawne działania organów Partii, które znalazły i – niestety – nadal znajdują oparcie w nagannej bezczynności Sądu. Naszym zdaniem ta bezczynność jest błędem prawa we wskazanej postaci i łączy się z kolejnymi obrazami prawa materialnego.

ad. II.2.

Otóż art. 8 ustawy o partiach politycznych mówi wprost, że działalność zgodna z zasadami demokracji, to w szczególności powoływanie organów partii w drodze wyborów.

Władze partii w sprawie niniejszej nie pochodzą z wyborów (bezsporne), a jedynie w trybie przepisu przejściowego w wyniku zakulisowych porozumień osób wówczas wpływowych.

Z natury rzeczy był to stan przejściowy, chwilowo zgodny z obowiązującym prawem, właśnie jako tymczasowy.

Niestety, jak w peerelu barak, konstrukcja przejściowa i tymczasowa nabrała cech nadzwyczajnej trwałości, przy braku jakiegokolwiek reakcji ze strony organu nadzorującego.

Oczywiste jest przy tym, że art. 8 upp koresponduje wprost z art. 11 Konstytucji i jest jego emanacją. Z tego powodu musiał zostać pominięty.

Podsumujmy:

Sąd Okręgowy, akceptując ten stan rzeczy spowodował, że przez 5 lat i od lipca do chwili obecnej, organy partii w składzie powołanym na okres przejściowy, nie wybrane w sposób określony obowiązującym prawem, czyli demokratycznie, wbrew Konstytucji i art. 1 ust.1 oraz art. 8 ustawy o partiach politycznych nadal funkcjonują.

Całe te „władze” to 24 osoby (§ 22 pkt 2 Statutu), bezkarnie udające partię w rozumieniu Konstytucji i ustawy o partiach politycznych i przy takim podejściu Sądu Rejestrowego funkcjonować mogą w nieskończoność.

Że pozbawiają się znaczenia politycznego? Niekoniecznie. Na pewno jednak pozostają beneficjentami finansowania partii politycznych.

Właściwe? Godne dekretacji sądu powszechnego?

A może jednak demoralizujące i ośmieszające Państwo Polskie?

ad. II.3 i 4.

art. 19 ust. 1 pkt 3 ustawy o partiach politycznych musi być i jest zgodny a art. 2 Konstytucji, a więc również z zasadami jednoznaczności prawa i zakazu tworzenia uprawnień pozornych.

Sąd posiada sankcję przewidzianą w art. 20 ustawy o partiach politycznych.

Nie wolno nam zakładać, że Sąd Rejestrowy nie zna treści rejestru, który prowadzi.

Nie wolno nam zakładać, że Sąd Rejestrowy nie rozumie, że art. 19 ust. 1 pkt 3 jest adresowany nie tylko do partii, ale i do organu rejestrowego, inaczej art. 20 pozbawiony byłby sensu, a ustawa sprzeczna z zasadami wynikającymi z art. 2 Konstytucji.

Sąd Rejestrowy toleruje bezprawie przez 5 lat, co można tłumaczyć próżniactwem lub stronniczością (do wyboru), ale już jawnym złamaniem prawa o partiach politycznych i Konstytucji jest tolerowanie tego stanu rzeczy po upływie okresu 5 lat, czyli od lipca 2024 roku.

Tym bardziej, że w art. 20 *explicite* wpisany jest obowiązek działania z urzędu.

Twierdzimy, że i natychmiast, aby nie ośmieszać Państwa przez tolerowanie fikcji prawnej, sankcjonowanie działalności bezprawnej, skierowanej co najmniej na obejście obowiązującego prawa.

Aby utrzymać stan bezprawia i możliwość korzystania z profitów Sąd musiał pominąć istnienie art. 19 i 20 ustawy o partiach politycznych, dopuszczając się rażącej obrazy prawa materialnego.

ad. II.5, 6 i 7 oraz ad.III.4 i ad. I.7

W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, Sąd I instancji, jakby mimochodem, pouczył nas, że działanie Rady liderów było i jest zgodne z prawem, w związku z tym Sąd nie ma żadnych obowiązków wynikających z ustawy o partiach politycznych, czy Konstytucji.

Sąd nie powtórzył słów, które kilka miesięcy wcześniej wygłosił publicznie jeden z rezonerów partyjnych, że mogą się rządzić w nieskończoność na podstawie Statutu (§ 35 ust.3), może z tego powodu, że odkrywca poglądu szybko się z niego wycofał.

Na uzasadnienie poglądu, że jednak na podstawie Statutu (§ 3 ust. 7) uzurpatorzy zbierać profity mogą w nieskończoność, Sąd powołał uchwałę Sądu Najwyższego z 24 listopada 2016 roku w sprawie III CZP 72/16.

To działanie typowe dla organów łamiących art. 2, 7 i 8 Konstytucji.

Po pierwsze - Sąd podaje okoliczność nieprawdziwą, gdyż nigdy nie twierdziliśmy, że upływ kadencji jest równoznaczny z wygaśnięciem mandatu.

Po drugie – Sąd nie podaje, iż analogia może być wątpliwa, gdyż sprawa będąca przedmiotem uchwały odnosiła się do spółki akcyjnej i prawa spółek handlowych (w przypadku uchwały regulacja przepisami akurat względnie obowiązującymi), a nie do partii politycznej i ustawy o partiach politycznych, która zawiera przepisy bezwzględni obowiązujące.

Po trzecie – na str. 6 uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego znajduje się sformułowanie uniemożliwiające stosowanie analogii (uchwała wiąże sąd tylko w sprawie, w której została wydana!) poza przepisy o spółkach kapitałowych, cytujemy:

*„...Czas trwania kadencji nie podlega wydłużeniu. Podjęcie tej uchwały przez walne zgromadzenie nie wyznacza końca kadencji, ponieważ następuje to po jej upływie. Do jednoczesnego wygaśnięcia mandatu i upływu kadencji w **zasadzie nie może dojść**, bo musiałoby to nastąpić w dniu podjęcia przez walne zgromadzenie uchwały zatwierdzającej sprawozdanie za ostatni pełny rok obrotowy.”* (podkreślenie nasze).

Sąd to twierdzenie pominął, nieudolnie usiłując posiłkować się autorytetem Sądu Najwyższego

Po czwarte – Sąd posługuje się w uzasadnieniu Statutem nierzetelnie, fałszując jego treść, bowiem nie brzmi ona, jak podaje ją Sąd:

„...Zgodnie zaś z par. 3 ust. 7 statutu po upływie kadencji, do czasu wyłonienia nowego składu organów, dotychczasowi członkowie pełnią nadal swoje obowiązki, w związku z czym brak jest podstaw do twierdzenia, że obecnie partia nie posiada organu umocowanego do reprezentowania jej.”

Treść rzeczywista:

„Kadencja organów liczy się od dnia wyborów. Po upływie kadencji, do czasu wyłonienia nowego składu...”

Wyrzucenie przez Sąd z treści przepisu jego pierwszego zdania była konieczna dla przeprowadzenia fałszywego rozumowania.

Tymczasem sens przepisu jest klarowny i jednoznaczny!

O kadencji można mówić dopiero po wyborach, a funkcjonujące z aprobatą Sądu władze wybrane nie były. W partii przez cały ten czas w ogóle nie przeprowadzono wyborów, bo musiały by odbyć się na Kongresie, na którym los nominatów z mocy przepisu przejściowego byłby niepewny.

Fakt, iż dzięki Sądowi partia nie posiada władz demokratycznych, czyli pochodzących z wyborów, podkreśla Statut w ustępie 8 tego samego § 3, też przez Sąd orzekający pominięty *„Wybory przeprowadza się sposób demokratyczny, spośród nieograniczonej liczby kandydatów...”*

Oczywiste jest, że powołanie władz na podstawie § 35 ust.3 Statutu w drodze jednomyślnej uchwały Założycieli nie spełnia tego warunku.

W sytuacji oddalenia naszego wniosku z powodów proceduralnych, ten wywód uzasadnienia był zbędny, a jednak się znalazł i zaprezentowany został w sposób wybitnie naganny, ci przedstawiłmy wyżej w czterech punktach.

Stał się jednak mimowolnie rozstrzygającym dowodem stronniczości Sądu.

ad. II.8

Ustawa z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych określa zasady i tryb pobierania kosztów sądowych w sprawach cywilnych.

Ustawodawca w art. 1 k.p.c. definiuje sprawy cywilne jako sprawy z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy, jak również jako sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz inne sprawy, do których przepisy tego Kodeksu stosuje się z mocy ustaw szczególnych.

Tą ustawą szczególną w naszym przypadku jest ustawa o partiach politycznych, a w jej ramach art. 22.

Powstaje zatem pytanie, czy tego rodzaju sprawa cywilna jak nasza podlega jakiegokolwiek opłacie sądowej w ramach ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych?

Wezwanie do opłaty z 9 sierpnia 2024 roku, które otrzymał Piotr Sterkowski nie zawierało podstawy prawnej, a jedynie uwagę, że chodzi o opłatę stałą w wysokości 100 zł.

Z art. 3 ust. 2 pkt 7a wynika, że opłacie podlega wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego, a z art. 23 ust. 1, że od wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego pobiera się właśnie opłatę stałą w wysokości 100 zł.

Szkopuł jednak w tym, że my nie wnosiliśmy o wszczęcie postępowania nieprocesowego, a jedynie o wyznaczenie kuratora, gdyż organa partii politycznej utraciły swój mandat.

Wszak nie mogliśmy wnosić o wszczęcie postępowania nieprocesowego, które powinno toczyć się już z urzędu w związku z treścią art. 20 ustawy o partiach politycznych.

Jednocześnie analogia do art. 572 § 1 k.p.c. wskazuje, że pismo procesowe zawiadamiające sąd o zdarzeniu uzasadniającym wszczęcie postępowania z urzędu nie ma charakteru wniosku o wszczęcie postępowania. Jest wyłącznie impulsem do działania sądu z urzędu. Składając nasz wniosek z sugestią rozwiązania problemu, wiedzieliśmy przecież, że taki impuls wcześniej dał Sądowi Rejestracyjnemu Janusz Korwin Mikke

W tym stanie rzeczy decyzja o pobraniu od nas opłaty za wszczęcie postępowania nieprocesowego wydaje się być wydana z obrazą przepisów ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

AD. III.

ad. III.1.

Podstawę oddalenia naszego wniosku Sąd wskazał w postaci art., 506 i 510 k.p.c.

Uzasadnienie zaskarżonego postanowienia nie zawiera ani jednego zdania uzasadniającego przywołanie art. 506 k.p.c. co pozwala wyłącznie zgadywać, że chodziło o podanie zasady wszczynania postępowania nieprocesowego.

Niemniej jednak Sąd orzekający poprzestał jedynie na części przepisu, a pominął możliwość wszczęcia postępowania z urzędu.

To, jak wynika z poprzednich rozważań, jest szczególnie nagannym *modus operandi*, stosowanym w tej sprawie.

Przepis wyraźnie wskazuje, że sąd może wszcząć postępowanie z urzędu, jednak tylko w wypadkach wskazanych w ustawie.

Tą ustawą jest w sprawie niniejszej ustawa o partiach politycznych.

Sąd nie wydaje postanowienia o wszczęciu postępowania z urzędu.

Podnieść jednak należy, że w niektórych przypadkach, sąd nie „może”, ale „musi” wszcząć postępowanie z urzędu i to jest przypadek sprawy niniejszej. Ustawa o partiach politycznych posługuje się w art. 20 formą fleksyjną „sąd wzywa”, która jednoznacznie wskazuje, że chodzi o nakaz wszczęcia postępowania z urzędu.

Uznajemy, że ta manipulacja jest kolejnym powodem naruszenia prawa proceduralnego o uzasadnieniach i nieustalenie stanu faktycznego sprawy jest celowe, gdyż inaczej zostałby ujawniony swoisty strajk włoski Sądu Rejestrowego.

Obraza prawa procesowego w postaci art. 506 k.p.c. jest w tej sytuacji ewidentna.

ad. III.2

Sąd Okręgowy naruszając art. 510 k.p.c. uznał, że *„...z wnioskiem może wystąpić każdy, kto posiada interes prawny...”*

Jednakże, jak to już zwykle w tej sprawie, treść przepisu jest inna.

„Zainteresowanym w sprawie jest każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania, może on wziąć udział w każdym stanie sprawy aż do zakończenia postępowania w drugiej instancji. Jeżeli weźmie udział, staje się uczestnikiem. Na odmowę dopuszczenia do wzięcia udziału w sprawie przysługuje zażalenie.”

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Sąd orzekający wykładnię art. 510 pomyli z wykładnią art. 189 k.p.c.

Z treści art. 510 k.p.c. wynika, że nie można łączyć go z interesem prawnym w rozumieniu art. 189 k.p.c. Przepis mówi o prawach podmiotu, którego dotyczy postępowanie.

Przyjmuje więc szerokie rozumienie zainteresowanego. Chodzi nie tylko o osoby, których wynik postępowania dotyczy bezpośrednio (np. członkowie

organów partii), ale także o wszelkie podmioty, których rozstrzygnięcie sądu będzie dotyczyło w sposób pośredni (np. osoby chcące do partii wstąpić).

Wskazujemy, że w postępowaniu nieprocesowym interes prawny nie wynika, tak jak w procesie, z naruszenia lub zagrożenia sfery prawnej wnioskodawcy, ale z pewnych zdarzeń prawnych, które wywołują konieczność uregulowania wiążących się z nimi stosunków prawnych i rodzą obiektywną potrzebę wszczęcia postępowania lub wzięcia w nim udziału.

Dobitnie wskazaliśmy, których naszych praw konstytucyjnych i ustawowych sprawa dotyczy, a wynik postępowania będzie dla ich realizacji miał znaczenie i dlatego.

Oczywiście, nie bez znaczenia jest aspekt publiczny tej sprawy, która od początku nie miała charakteru prywatnego.

Charakter publicznoprawny problemu, wykreowanego w drodze łamania prawa, nakazuje tę specyfikę traktować szczególnie w świetle rozstrzygnięć Konstytucji.

Ze swej istoty sprawa niniejsza dotyczy praw niemajątkowych, bo taki jest charakter powołanych w niej przepisów Konstytucji i ustawy o partiach politycznych.

Procedura jest tylko narzędziem do wdrożenia i stosowania prawa, zatem jej wykładnia odnosić się musi do tego właśnie prawa, które ma zrealizować. W tym przypadku jest to prawo publiczne w postaci ustawy o partiach politycznych, a nie kodeks cywilny. Stąd użyty termin „zainteresowany” ma zakres znacznie szerszy niż w procesie cywilnym, czy w postępowaniu nieprocesowym.

Sąd orzekający zdawał sobie zapewne sprawę z tej specyfiki, dlatego usiłował ją trywializować i banalizować Konstytucję, odmawiając jej praktycznego znaczenia, podnosząc, że jej przepisy mają wyłącznie charakter abstrakcyjny. Wyraziło się to w twierdzeniu, że nie mamy interesu prawnego, bo Konstytucja przyznaje prawo do „*przynależności do partii w ogóle*”.

Jest to twierdzenie tak niemądre, że trudno z nim polemizować.

Nie ma przecież „partii w ogóle”, Rzeczypospolitej w ogóle, obywatela w ogóle, związku zawodowego w ogóle, stowarzyszenia w ogóle. Powstają i istnieją konkretnie, są zindywidualizowane i jako takie otrzymują i realizują prawa konstytucyjne i ustawowe.

To zupełnie nieudana i wysoce niestosowna próba sądowej dezawuacji Konstytucji.

ad. III. 3 i 4

Naruszenia wskazanych przepisów procedury są oczywiste. Zostały podniesione, gdyż świadczą o niskiej jakości orzekania.

Wynikają wprost z treści przepisów, które zostały naruszone.

Nasze skrzepowanie dwuznaczną i niepokojącą sytuacją, sprokurowaną bezczynnością Sądu, nazwaliśmy wnioskiem, a nie żądaniem wykonania opłacanej przez budżet pracy. Pracy w celu przeciwdziałaniu skandalowi.

Nie opłacało się.

Sąd wbrew treści pisma procesowego potraktował je jak najwygodniej dla siebie, jako nieuprawniony wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego.

Jakby art. 22 ustawy o partiach politycznych nie wskazywał, że stosuje się przepisy o postępowaniu nieprocesowym, ale z uwzględnieniem przepisów ustawy o partiach politycznych.

Uzasadnienie nie odnosi się praktycznie do naszych argumentów, pomija pismo z 2 września 2024 roku i w ogóle - wbrew ustawowemu obowiązkowi sformułowanemu *expressis verbis* w przepisie - nie ustala stanu faktycznego. Wybór był co prawda kiepski, pomiędzy stosowaniem prawa, a kompromitacją, Sąd wybrał złamanie prawa, ale czy uniknął kompromitacji?

Z tych powodów apelacja stała się konieczna, a jest uzasadniona.

Załącznik:
odpis apelacji

(Piotr Sterkowski)

(Tomasz Kwiatkowski)